
Recenzja dorobku artystycznego, badawczego oraz aktywności dydaktycznej dr Małgorzaty Szandały, sporządzona w związku z przewodem habilitacyjnym w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Recenzja przygotowana w oparciu o następujące materiały źródłowe:

- Pismo Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach z dn. 21. lutego 2024r. informujące o wyznaczeniu recenzenta przez Radę Doskonałości Naukowej w Warszawie w przewodzie habilitacyjnym, wszczętym w dn. 07. czerwca 2023r.;
- Kopia dyplomu, potwierdzającego uzyskanie stopnia doktora sztuki;
- Autoreferat (skrypt 44 str.);
- Wykaz dorobku projektowo-artystycznego, naukowego, dydaktycznego oraz popularyzatorskiego w tym opis wskazanego dzieła (skrypt 148 str.);
- Pen-drive zawierający filmową i fotograficzną dokumentację wybranych realizacji multimedialnych;
- Linki do dokumentacji osiągnięć dydaktycznych, opublikowanych na stronie internetowej macierzystej uczelni oraz w serwisach społecznościowych;

Przekazana do zrecenzowania dokumentacja jest starannie opracowana i spełnia konieczne standardy wymagane procedurą przewodu habilitacyjnego. Najistotniejsze fakty artystycznej biografii Kandydatki są usystematyzowane w sposób przejrzysty i czytelny. Szczególnie komunikatywny okazał się Autoreferat, w którym Kandydatka dostarcza klarownych wskazówek pozwalających zdekodować znaczenie jej twórczych ingerencji, ujawnia interesującą ją dziedzinę nauki i wiedzy, daje wgląd w motywacje podejmowanych działań, określając jednocześnie hierarchię ważności ich celów.

Wszystko to umożliwia właściwą ocenę twórczego dorobku dr Małgorzaty Szandały, porównać zamierzenia z rezultatami oraz sformułować jednoznaczną konkluzję w kontekście wymaganego kryterium „znacznego wkładu w rozwój” - nie tylko własnego portfolio, ale także - „reprezentowanej dyscypliny artystycznej”.

Wstęp niniejszej recenzji będzie nietypowy, bo też i obszar artystycznej aktywności Habilitantki jest – z punktu widzenia mojej dotychczasowej rutyny akademickiej i zawodowej – nietypowy. Niedawno jeszcze, czyli w czasach określanych umownie jako „przed zmianą Ustawy”, której rezultatem było scalenie odrębnie wówczas kwalifikowanych dyscyplin artystycznych – „pięknych” i „projektowych” - zapewne nigdy nie dostałbym do zrecenzowania opracowania, którego meritum jest tak jednoznacznie ulokowane w obszarze „sztuk pięknych” (choć w kontekście interdyscyplinarnych poszukiwań autorki ów termin też wydaje się archaiczny i nieadekwatny). Sam bowiem jestem zdeklarowanym designerem i sygnifikantem wszystkich (siedemnastu) wcześniej recenzowanych przeze mnie projektów habilitacyjnych były zawsze – łatwo weryfikowalne - aspekty funkcjonalne.

Ekscentryczny pomysł Rady Doskonałości Naukowej, aby ocenę niniejszego opracowania powierzyć projektantowi wystraszył zapewne pierwotnie wyznaczonego recenzenta – architekta wewnątrz z wrocławskiej ASP - ja jednak postanowiłem nie ulec tego rodzaju pokusie i zdecydowałem się odważnie skonfrontować moje projektowe doświadczenie ze sposobem działania Habilitantki. Początkowa ambiwalencja zamieniała się – wraz z zagłębianiem się w lekturę dokumentacji - w ciekawość, a wreszcie w zaskakujące potwierdzenie tego, co powinno być przecież

oczywiste od samego początku - że zawężanie artystycznych „specjalizacji” w wielu przypadkach działa rozleniwiająco i pozbawia nas holistycznego spojrzenia na istotę opisywanych zjawisk (i recenzowanych projektów habilitacyjnych). Zresztą – mimo swojej designerskiej rutyny – nie czuję się bezbronny wobec obszaru aktywności twórczej umownie określanej jako „intermedia”, nie tylko poprzez wieloletnie uczestnictwo w radzie ds. stopni gdańskiej ASP oraz komisjach programowych i egzaminacyjnych szkoły doktorskiej, uczestnictwie w wydarzeniach artystycznych – ostatnio jako juror festiwalu IN-OUT organizowanego przez gdańską Łażnię, ale także w oparciu o praktykę dydaktyczną w prowadzonej przeze mnie Pracowni Designu Eksperymentalnego, której ważną częścią bywają zagadnienia spekulatywne.

To – zapewne nieco przydługie – zastrzeżenie i jednocześnie usprawiedliwienie ma na celu również podkreślenie faktu, że mój osobisty punkt widzenia oraz glosariusz określeń najprawdopodobniej będą nieco odmienne, niż język w jakim własne obserwacje formułować mogą pozostali recenzenci o bardziej „branżowej” afiliacji. W każdym razie przeświadczenie o tym, że zjawiska i systemy ich ocen mogą mieć trwałe i ponadczasowe charakter powinno być akurat tym przesądem, od którego uwalnia nas sztuka. I to może być właśnie „funkcjonalną” puentą tej części recenzji.

Ocena dorobku artystycznego:

„Na początku było Słowo”, a słowa mają swoje znaczenia i właśnie w obszarze interpretacji znaczeń ulokowana jest zasadnicza część artystycznego dorobku Habilitantki. Pomimo tego, że ona sama dyskretnie odżegnuje się od konotacji z konceptualizmem, to jednak genezy jej twórczości poszukiwać należy w tym nurcie sztuki, której dzisiejsze continuum akcentuje odwrót od przedmiotu, materialności a nawet wizualności, koncentrując się na procesie komunikacji idei.

W okresie od uzyskania doktoratu w dyscyplinie artystycznej „sztuki piękne”, nadanego uchwałą Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, w dn. 29.06.2016 Małgorzata Szandała ma na koncie znaczącą ilość wystaw oraz prezentacji własnej aktywności artystycznej, prowadzi również intensywną działalność badawczą, redaguje teksty i artykuły w publikacjach monograficznych. W przedstawionej dokumentacji wyszczególnione zostały następujące osiągnięcia artystyczne (w opisie posługuję się terminologią zaproponowaną przez Autorkę i zgodną ze specyfiką uprawianej przez nią subkategorii sztuk plastycznych):

- 43 projekty artystyczne (z zakresu sztuki video, multimediów, fotografii, rzeźby, instalacji site-specific, obiektów);
- 17 wystaw zbiorowych i indywidualnych, eksponowanych w renomowanych galeriach, muzeach i instytucjach popularyzujących sztukę w Polsce i zagranicą, m.in.: Rondo Sztuki w Katowicach, Muzeum Śląskie w Katowicach, Centrum Sztuki Współczesnej Kronika w Bytomiu, Muzeum Miejskie w Tychach, a także galerie sztuki w Czechach, na Węgrzech i w Wielkiej Brytanii;
- 1 autorstwo monografii nt. „Schrony przeciwnatomowe i słowniki”, wydane przez ASP w Katowicach i CSW Kronika w Bytomiu
- 6 rozdziałów w wydawnictwach zbiorowych
- 1 redakcja naukowa wydawnictwa pokonferencyjnego

Zarówno zawartość, jak i jakość przedstawionego dorobku, renoma miejsc jego prezentacji, a zwłaszcza stała i systematyczna obecność Habilitantki w obiegu wymiany doświadczeń artystycznych w pełni uzasadniają Jej naukowe aspiracje, których formalnym podsumowaniem jest niniejsza procedura kwalifikacyjna. Jednym z jej celów jest również potwierdzenie, że Kandydatka spełnia wymogi i kryteria „samodzielnego pracownika naukowego” (jak to się jeszcze do niedawna określało w obiegu akademickim), czego konsekwencją stać się dla Niej może wkrótce konieczność występowania w odpowiedzialnej roli recenzenta, dokonującego ocen i analiz osiągnięć kolejnych kandydatów do uzyskania stopni naukowych (zapewniam, że to wyjątkowo trudne, ryzykowne i – niekiedy - niewdzięczne zadanie).

Rozpoznawalnym wyróżnikiem poprzedzającym wszystkie realizacje autorskie Habilitantki jest wnikliwie przeprowadzany „research” (zarówno zewnętrznych źródeł wiedzy, ale także własnych refleksji i obserwacji), pozwalający z zaufaniem oceniać Jej różnorodne strategie artystyczne. Zanim „słowo stanie się obrazem” (parafrazując werset ewangelii wg św. Jana) Autorka wiele wysiłku inwestuje w połączenie rozproszonych wątków, haseł, cytatów zaczerpniętych z tekstów literackich, socjo-kulturowych, filozoficznych i wreszcie ikonografii, na kanwie których konstruuje własne wypowiedzi – zarówno w obszarze twórczości indywidualnej, jak również w kooperacji z innymi artystami (m.in. w ramach wielokrotnie wspomnianego kolektywu Biuro Podróży). Jej filozofię działania, a jednocześnie

szacunek dla ciągłości akademickiej ewolucji dobrze wyraża cytat z Autoreferatu (str. 31): „...uważam, że rozwój dokonujący się w dziedzinie takiej, jak sztuka, podobnie jak w nauce ma charakter kumulatywny i wydarza się w oparciu o to, co już istnieje, co już zostało przez kogoś stworzone, wymyślone, opracowane, opisane. Nasza praca nie powstaje w próżni, ale w szerokim kontekście tworzonym przez licznych innych, zarówno w przeszłości, jak i tu i teraz. Dlatego też z jednej strony celowo zaznaczam ten fakt włączając w swoją twórczość prace innych osób, a z drugiej strony wchodzę we współpracę z innymi artystkami i artystami. Ten drugi przypadek daje szansę na udział w procesie, który pozwala mi bezpośrednio poznać coś, co wykracza poza moje jednostkowe doświadczenie”.

Mimo, że obszarem twórczych poszukiwań Habilitantki jest dziedzina sztuki wymagająca rozszerzonych kompetencji odbiorczych oraz interpretacyjnego wysiłku, ona sama potrafi umiejętnie reżyserować / programować / inscenizować intensywność narracji – niezależnie od formy wypowiedzi - skupiając uwagę odbiorcy na istocie przekazywanej treści. Z całą pewnością ów empatyczny, inkluzywny i pozbawiony wszelkich oznak egocentryzmu charakter dialogu Autorki z odbiorcami jej twórczości warto zdecydowanie podkreślić i docenić, zwłaszcza, że wśród współczesnych artystów - skoncentrowanych głównie na własnych introspekcjach - bywa on raczej wyjątkiem, niż regułą.

Podsumowując ten fragment recenzji postanowiłem szczegółowo nie omawiać jednostkowych realizacji, ale – patrząc na całość - wyrazić uznanie dla autorskiej metodyki porządkowania wiedzy przez Kandydatkę, umożliwiającą Jej swobodę doboru metod twórczej wypowiedzi przy zachowaniu rygorów spójności znaczeniowej finalnego morału, podsumowania, interpretacji. W charakterze zupełnie subiektywnego (innego przecież mieć nie mogę) wyboru ulubionych realizacji wyróżniłbym – z zupełnie odmiennych powodów - dwie prace: „Anarcheologia ulicy” – sprawiającą wrażenie kolekcji geologicznych eksponatów i paleolitycznych narzędzi, a po bliższym rozpoznaniu okazującą się wytworami człowieka - fragmentami betonu, asfaltu, cegieł. Skonfrontowanie ich z dokumentacją aktywizmu politycznego nadaje im całkowicie nieoczekiwanego – subwersywnego - znaczenia (tutaj pewnie odezwało się moje licealne / punk’owskie doświadczenie generacyjne, ale także intrygujące skojarzenie z zadaniem, jakie praktykowane bywa w gdańskim cyklu kształcenia projektantów wzornictwa – raczej jako pretekst do dyskusji – konieczność wyselekcjonowania i krytycznej analizy obiektu / przedmiotu odpowiadającego na hasło „żałuję, że nie zaprojektowałem”. No więc tak: żałuję, że sam nie wpadłem na taki trop i – tym bardziej! - doceniam siłę jego przekazu). Drugi projekt pt.: „Święto Wiosny, „ – ideowo sytuujący się na przeciwległym biegunie – posiada mroczną tajemnicę, która po jej zdekodowaniu wprawia widza w konsternację. Sielski krajobraz gliwickich ogródków działkowych okazuje się miejscem filii dawnego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Zabieg gwałtownego odwrócenia kontekstu – fotografia pól rzepaku ze zbiegającą się w perspektywie drogą kopiuje inną ikoniczną fotografię bocznicy kolejowej, prowadzącej do obozowej bramy - zmuszając widza do refleksji (dla mnie zaskakującej także z powodu osobistego sentymentu - przez niemal pięć lat mieszkałem swego czasu w Gliwicach i choć zagadnienia związane ze śląską tożsamością były wówczas przedmiotem mojego zainteresowania, to akurat historii tego miejsca nie dane było mi poznać wcześniej).

Owa – sprytnie (w dobrym tego słowa znaczeniu) zastawiona pułapka na nieświadomego ukrytych znaczeń, symbolik i skojarzeń odbiorcę – jest charakterystycznym wyróżnikiem metod artystycznych wypowiedzi Habilitantki - obecnym także we „wskazanym dziele”.

Ocena wskazanego projektu:

Prezentowana w Galerii G99 / The Brno House of Arts (Dům umění města Brna) w Brnie / Czechy w dniach: 11.09.2019 – 3.11.2019 realizacja „A Rehearsal of a Medicine Man” („Próba szamana”), którą Autorka wyodrębniła jako „wskazane dzieło” jest wielowątkową opowieścią (właściwie nawet swoistym rebusem), który na kilku poziomach bada związki między polityką (często rytualizowaną przez mass-media, a dzisiaj także social-media) i światem magii, w którym powtarzalność gestu ma ceremonialne – i często niezrozumiałe dla niewtajemniczonego obserwatora - znaczenie. Owe dwa – pozornie - odległe światy spina krótki performance / spektakl autorstwa chińskiego artysty – Jianana Qu, którego choreografia odtwarza słynną scenę zatrzymania kolumny czołgów w Pekinie w 1989 przez anonimowego studenta, uczestnika obywatelskiej rebelii. Owo wydarzenie wryło się w społeczną świadomość dzięki medialnym przekazom. Ja sam miałem wówczas 18 lat i jak miliony osób na świecie śledziłem cytowane wydarzenie w świeżo uwolnionych od komunistycznej cenzury przekazach telewizyjnych. Kluczem interpretacyjnym (przynaję, że pomocnym, a nawet koniecznym) jest krótki esej, który pozwala osobie nie mającej okazji doświadczyć całościowego wrażenia 7-

elementowej video-instalacji (np. recenzentowi dokumentacji habilitacyjnej) „połączyć kropki” i stać się świadomym uczestnikiem eksperymentu p. Małgorzaty.

We wspomnianym eseju habilitantka pisze, m.in.: *„Sytuacja szczególna, jaką jest sytuacja kryzysowa stanowi dobrą okazję dla podejmowania prób najbardziej zadziwiających, których skutki wprawiają nas – obserwatorów – w największe zdumienie. [...] Oglądamy takie zdarzenie, jak spektakl. Szaman odczynia rytuał i swoimi metodami nawiązuje kontakt z rzeczywistością, czyli próbuje na nią wpłynąć. Jego próba jest jednocześnie spektaklem. Podobnie jak Tank Man zatrzymujący czołgi, taki i Medicine Man w zdarzeniu, które wywołuje, ma swoją widownię i uczestników. Rytuał ma to do siebie, że jest powtarzalny. Powtarzalność, z kolei, zbliża próbę do rytuału, a także do zerwania związku z czasem liniowym. Niezwykle praktyczną cechą próby jest to, że zakłada coś w rodzaju zawieszenia czasu. Jak gdyby zatrzymuje płynący nurt i pozwala zdarzeniu powtarzać się i powtarzać”.*

Odnosząc się do zaproponowanej przez Autorkę idei „próbkowania” mógłbym do zacytowanego przez Nią filmu dopisać autobiograficzny odcinek. Moja pierwsza wizyta w Pekinie (ze względu na charakter pracy zawodowej bywałem w Chinach oraz Hongkongu wielokrotnie) przypadła na grudzień 2013r. - bezpośrednio po samobójczym zamachu terrorystycznym, którego dokonali ujęscy bojownicy na placu Tiananmen (w bezpośrednim sąsiedztwie wydarzenia, które cytuje Autorka i zapewne symbolicznie oraz intencjonalnie się do niego odwołującym) wjeżdżając samochodem-pułapką, wypełnionym materiałami wybuchowymi w grupę żołnierzy i wartowników. Tym razem, pomimo licznych ofiar śmiertelnych – ze względu na ścisłą cenzurę informacyjną - świat o tym geście rozpaczy się nie dowiedział, w internecie poza zdawkowymi informacjami nie ma żadnych materiałów fotograficznych lub zdjęciowych. Uzurpatorsko dodając ów własny „ciąg dalszy” mogę potwierdzić sugestywną wymowę realizacji Autorki – co prawda w pozaartystycznym aspekcie, jednak wciąż w pętli nawarstwiających się skojarzeń, gestów, rytuałów, nie kończących się analogii zapętleń i powtórzeń.

Ocena osiągnięć dydaktycznych oraz pracy akademickiej:

Systematyka dydaktycznej aktywności Habilitantki pojawiła się w przesłanej dokumentacji w formie zaledwie statystycznej. Upomniałem się zresztą – za pośrednictwem odpowiedniej komórki w katowickiej uczelni - o jej uzupełnienie w postaci pełnej, zawierającej również fotograficzne przykłady prac dyplomowych i / lub semestralnych wraz z ich pogłębionym opisem, podejrzewając Autorkę – jak się okazało niesłusznie – o zaskakującą nonszalancję podczas przygotowywania dokumentacji. W przesłanej odpowiedzi (wyrażonej spontanicznie, więc tym bardziej szczerzej i autentyczniej) p. Małgorzata powściągliwie wyjaśnia: *„... mam pewien kłopot, jeśli chodzi o przedstawianie dokonań innych osób i umieszczanie ich w kontekście własnego dorobku dydaktycznego. Wynika to z tego, że studentki i studenci, z którymi pracuję podejmują autonomiczne decyzje i wybory (do tego są zachęceni) a moja praca – najkrócej rzecz ujmując – polega na wspieraniu ich, pomocy w znalezieniu właściwych rozwiązań. Prezentując konkretne prace – i koncepcje i fotografie – de facto pokazuję nie swój wysiłek i nie swój dorobek, a wykazanie obszaru wpływu pedagoga na konkretnym przykładzie uważam za niezwykle trudne. Miałam poczucie, mówiąc już zupełnie wprost, że nie mogę uzurpować sobie takiego prawa, czyli chwalić się bardzo dobrymi pracami dyplomowymi czy studenckimi i przedstawiać je jako rezultat/efekt mojej dydaktyki. Rodzi to szereg pytań gdzie ten wpływ i w jakim stopniu się ujawnił, jak mogę to wykazać, gdzie jest jakaś granica, autonomia osoby z którą pracuję np. nad dyplomem”.* Szanując postawę Habilitantki owo uzupełnienie dokumentacji okazało się konieczne, gdyż skutkiem jej niedoszacowania mogła być ograniczona możliwość pogłębionej oceny tak ważnego dla przewodu habilitacyjnego fragmentu akademickiego doświadczenia Kandydatki (zwłaszcza, że w obszarze dydaktyki ma znaczące sukcesy – nawet jeśli zgodnie z Jej deklaracją chciałaby dyskretnie pozostać „na drugim planie”).

Dr Małgorzata Szandała posiada niemal trzynastoletni, nieprzerwany staż pracy w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Obecnie zatrudniona jest na stanowisku adiunkta, w ramach obowiązków akademickich współprowadzi Pracownię Interpretacji Literatury. Habilitantka wymienia w przedstawionej do recenzji dokumentacji m.in.: funkcję promotora pomocniczego w trzech przewodach doktorskich, autorstwo recenzji trzynastu magisterskich prac dyplomowych, prowadzenie konsultacji (od 2022 r. także w charakterze współpromotora) ponad czterdziestu prac dyplomowych lub ich aneksów. Ponadto p. Małgorzata włączona jest w prace licznych komisji uczelnianych – senackich i wydziałowych, zajmuje się promocją prac studentów, organizacją wystaw, przeglądów artystycznych, konkursów, konferencji, jest także inicjatorką współpracy międzynarodowej oraz koordynatorką programów badawczych. Tak

wszeczhronna i intensywna (zapewne także absorbująca czasowo) praca na rzecz środowiska akademickiego jest potwierdzeniem dużego zaangażowania Kandydatki w proces budowania renomy katowickiej uczelni i jej najwyższej oceny parametrycznej. Ważnym wymogiem aktualnych warunków uzyskania habilitacji jest także „aktywność artystyczna realizowana w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej” – w tym zakresie Kandydatka ma ponadstandardowy dorobek, potwierdzony wykazem sześciu pobytów rezydencyjnych i stypendiach pobytowych – m.in. w Brnie (Czechy), Ahrenshoop (Niemcy), dwukrotnie w Harlech (Wielka Brytania), Bazylei (Szwajcaria), Honefoss (Norwegia).

Rozstrzał tematyczny i repertuar środków formalnych realizacji studenckich, które powstają pod Jej dydaktyczną opieką jest tak różnorodny, jak różnorodni są studenci. Proces ich kształcenia ma zauważalnie indywidualny charakter i opiera się na niehierarchicznej relacji oraz otwartej idei dzielenia się wiedzą. Potwierdza to nie tylko deklaracja samej Autorki, ale także prace studentów, których kanwą jest zawsze interpretacja wybranych tekstów, kluczowych słów, definicji. Komplementarnym źródłem wiedzy o ideowych i programowych założeniach - prowadzonej wspólnie z prof. Grzegorzem Hańderkiem – Pracowni Interpretacji Literatury jest prezentacja, opublikowana na platformie YouTube katowickiej akademii. Ponieważ recenzje przewodów kwalifikacyjnych są obecnie upubliczniane pozwolę sobie przy tej okazji udostępnić link do ww. materiału i zachęcić do jego obejrzenia (w nadziei, że będzie potwierdzeniem mojej afirmatywnej oceny dorobku dydaktycznego Kandydatki i Jej pełnej zaangażowania postawy w pracy akademickiej): <https://youtu.be/i6AHe66Dn5E?si=6yC9OkISquEOtXmZ>

Gdybym mógł cofnąć się do czasów studenckich (i - co wcale nie byłoby dzisiaj takie pewne – zdecydował się ponownie na wybór Akademii Sztuk Pięknych) chętnie zapisałbym się do współprowadzonej przez p. Małgorzatę Szandałę pracowni – także jako przyszły designer. Mam przekonanie, że stosowane przez Kandydatkę metody dydaktyczne mają uniwersalny charakter (świadczy o tym także udana współpraca ze studentami antropologii Uniwersytetu Śląskiego) zarówno w obszarze poszukiwania i formułowania uzasadnień dla decyzji artystycznych, ale także na poziomie metod operacyjnych - oczekując partnerskiego dialogu (zamiast formatujących „korekt”, które często jeszcze bywają w polskich uczelniach artystycznych reliktem edukacji opartej na czeladniczej relacji: „mistrz / uczeń”) oraz wsparcia w niełatwym procesie poszukiwania własnych dróg artystycznego / projektowego / naukowego / zawodowego / intelektualnego / kreatywnego rozwoju, w którym umiejętność zapominania i uczenia się wciąż od nowa staje się najważniejszą kompetencją przyszłości.

Podsumowanie i konkluzja:

Odnosząc się do całokształtu dokonań artystycznych, badawczych (< zwłaszcza) i dydaktycznych dr Małgorzaty Szandały stwierdzam, że przedstawiony w dokumentacji autorski dorobek stanowi „znaczący wkład w rozwój dyscypliny artystycznej – sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki” i jednocześnie spełnia wymogi określone w art. 219 ust.1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz.U. z 2023, poz. 742 z późn. zm.)

Niniejszym wyrażam pozytywną opinię dotyczącą starań p. dr Małgorzaty Szandały w uzyskaniu stopnia naukowego – doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki - i tym samym popieram Jej wnioski w przedmiotowej sprawie.



prof. Sławomir Fijałkowski
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku